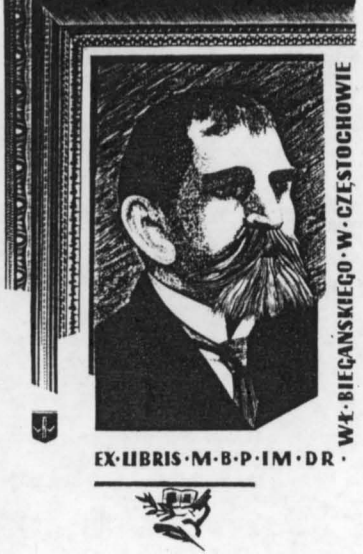

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 66 Wtorek dnia 21 Marca 1916 roku Cena 6 groszy. ROK XI.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY EKONOMICZNY i LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

[illegible] | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: [illegible] | [illegible]

Agentury: w Bakowie, Jaworznie, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Sędziowie narodu.

Naród nasz miał zawsze więcej oskarżycieli wobec trybunałów własnych i obcych, niż oddanych sobie obrońców. Jest to bodaj cechą najznamienniejszą naszych dziejów porozbiorowych. Pozbawieni bytu państwowego, a z nim razem tych wszystkich regulatorów życia zbiorowego, które mają moc urabiania opinji mniej lub więcej jednolitej u pewnych grup społecznych, rozbici i rozproszkowani, wtrąceni w piekło swarów i kłótni, wywołanych przez wspólne wszystkim nieszczęście, nie ustawaliśmy nigdy w poszukiwaniu przyczyn tego nieszczęścia, zwłaszcza od chwili, kiedy Europa, chcąc grzech rozbiorów w obliczu historji umotywować, usiłowała w siebie i w nas wmówić, siebie i nas przekonać, że wszystkie przyczyny naszej katastrofy dziejowej tkwiły w nas samych, w naszej nieumiejętności rządzenia sobą, w naszej niezdolności do istnienia samodzielnego, w naszym niesfornym, zanarchizowanym temperamencie.

Był czas, kiedy uwierzyliśmy temu, kiedy nasza własna, polska historjozofja poszła drogami, wskazanymi jej przez obcych. Wówczas to,—zaznacza w artykule wstępnym „Kurjer Warszawski",—zaczęło się potępianie w czambuł naszej przeszłości, odsądzanie jej od wszystkiego, negowanie wszystkich jej stron jasnych, poniewieranie tem wszystkiem, co przecież na swoich zrębach trzymało przez wieki potężną budowę rzeczypospolitej, imponującą zachodowi i wschodowi nietylko rozległością swoich dzierżaw, ale i wysoką, niepowszednią kulturą.

Zapomnieliśmy o „złotym wieku", a mieliśmy przed oczyma tylko wiek upadku, wiek Targowicy i sejmu grodzieńskiego. W nauce przyszło potem opamiętanie, przyszła rewizja poglądów, oparta na fundamencie pilnego poznawania źródeł dziejowych i badawczego ich przenikania. Szerokiemu jednak ogółowi pozostał nałóg powierzchownego, negatywnego stosunku do przeszłości, a na tem tle i do teraźniejszości. Nasz krytycyzm narodowy poszedł po linji najmniejszego oporu.

Owoce tego niedługo dały na siebie czekać. Zaroiło się w Polsce nietylko od „sędziów narodu", pochopnych do wyrokowania o jego winach i błędach, od oskarżycieli, instygujących nieustannie własne społeczeństwo, ale i od kalumniatorów i paszkwilistów, którzy nie wahali się „kalać własnego gniazda".

I jakże nam mają „życzyć dobrze" inni, skoro widzą, że my sami nie życzymy sobie dobrze, że obrzucamy się błotem wyrazów i jeszcze gorszem błotem insynuacji i podejrzeń o czystość i prawość naszej polskiej myśli, naszych polskich uczuć?

Są i gdzieindziej różnice zdań, walki poglądów i stronnictw politycznych, nie należący nawet do przeciwnych sobie obozów. Niemcy, Anglicy, Francuzi, Włosi, nie mają ani na chwilę wątpliwości co do tego, że ich przeciwnicy polityczni, stojący w danym momencie na odmiennej platformie, są tak samo dobrymi Niemcami, Anglikami, Francuzami i Włochami, jak oni, i tak samo dążą do zwycięstwa, tryumfu i lepszej przyszłości Niemiec, Anglji, Francji i Włoch.

Wszędzie ojczyzna i troska o nią jednoczy ludzi, zespala obywateli, rzuca pomiędzy nimi jeśli nie most zgody, to most porozumienia. U nas—wręcz przeciwnie. Ojczyzna i sporne pojęcie o jej dobru rozbija zgodę, niweczy porozumienie, dzieli ludzi i nawet z przyjaciół czyni nieprzejednanych wrogów.

Czytając oskarżenia, łatwo możnaby było przyjść do wniosku, że naród stoi na krawędzi przepaści i dobrowolnie w tę przepaść się osuwa, że niema dla niego ani ratunku, ani lepszej przyszłości, bo wszystko jest spróchniałe i wszystko skazane na zagładę.

Na szczęście tak nie jest. Ale o tem lepiej, niestety, od naszych domorosłych sędziów, wiedzą ludzie obcy, którzy na podstawie bezstronnych badań i przedmiotowej oceny naszego życia i jego dorobku materjalnego i duchowego do zgoła odmiennych doszli wniosków.

Niech o tem pamiętają ci, którzy traktują naród,jak manekina murzyna, ustawionego w przedsionku sali gimnastycznej, którego każdy wchodzący uderza pięścią w głowę dla wypróbowania swojej siły.

Naród wie, że jedynym jego sędzią jest historja, sędzią „nierychliwym, ale sprawiedliwym" i z całą ufnością podda się zawsze wyrokowi tego trybunału.

Był on dla nas trybunałem surowym, ale nietylko nie starł nas z oblicza ziemi, lecz dał nam siłę i moc przetrwania najcięższego okresu naszych dziejów porozbiorowych i dlatego mamy prawo nie wątpić o tem, że da nam również siłę i moc budowania zdrowego, własnego życia w warunkach pomyślniejszych.

Z. D.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 19 marca:

Wschodni plac boju.

Ataki rosyjskie, oczekiwane zresztą przez nas, rozpoczęły się na froncie między jeziorem Dryświackiem, a Postawskiem i nabrały charakteru bardzo ożywionego.

Ze wszystkich stanowisk wyparliśmy nieprzyjaciela. przyczem poniósł on nadzwyczaj duże straty. W najbliższem sąsiedztwie naszych stanowisk naliczyliśmy 9270 trupów nieprzyjacielskich. Nasze straty są bardzo niewielkie.

Na południe od jeziora Wiszniowskiego zaostrzyły się bardzo walki artyleryjskie.

Zachodni plac boju.

Na północny-wschód Fornalie (na południe od La Bassee) odebraliśmy, po dokładnem przygotowaniu artyleryjskiem i pięciu skutecznych wybuchach min, zajęte przez nich w dniu 2 marca walką minową, stanowiska. Większa część załogi nieprzyjacielskiej została wybita, trzydziestu pozostałych przy życiu wzięliśmy do niewoli. Przeciwataki zostały odparte.

Miasto Lens wytrzymać musiało ciężki angielski ogień, który trwał cały dzień wczorajszy na lewym brzegu Mozy, bez wyników. Próby natarcia Francuzów na „Homme Mort" i na wschód od niego zostały dzisiaj rano odparte.

Na prawym brzegu działalność artylerji dochodziła chwilami do wielkiego naprężenia.

Jednocześnie wywiązały się bliskie walki między twierdzą Douamont i na zachód od wsi Vaux. Dotychczas nie przyniosły one żadnych rezultatów.

Ze stanowisk, które zajęli Francuzi w pobliżu leśnictwa Thiaville, na południowy-wschód od Badonviller, oddział niemiecki wyparł ich wczoraj; zburzywszy oszańcowania nieprzyjacielskie i wziąwszy do niewoli 41 jeńców,—żołnierze nasi wrócili do okopów.

Działalność wywiadowcza i nacierająca lotników była bardzo ożywiona, tak z naszej strony, jak i ze strony przeciwnika. Nasze statki powietrzne zaatakowały urządzenia kolejowe na linji Clermont—Verdun—Epinal—Lury—Versal, oraz na południe od Dion.

Wskutek obrzucenia Metzu bombami, trzy osoby cywilne zostały ranione.

Z jednej z eskadr lotniczych nieprzyjacielskich zestrzeliliśmy w walce powietrznej w bezpośredniem sąsiedztwie Milhuzy cztery statki. Załoga znalazła śmierć. W samej Milhuzie rezultatem tych ataków było zabicie 7 osób i poranienie 30 z pośród ludności cywilnej.

W Habskeim został zabity jeden żołnierz.

Bałkański teren walk.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie. Jeden z naszych statków powietrznych zaatakował w nocy na 13 marca flotę koalicji, przebywającą w Kara-Burnu, na południe od Salonik.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 18 marca:

Rosyjski plac boju.

i

Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Nad dolnym biegiem Isonzo Włosi atakowali nas wczoraj dość nieznacznemi siłami pod Selz. Atak odparto u zasiek z drutu.

Podobnież i ogień działowy oraz z ciskaczy do bomb i na granaty ręczne nie przekraczał wczoraj zwykłej normy. O wiele energiczniejszym był ogień artyleryjski obu stron, walczących w okolicach Tolmino, Flitschu i na froncie Fella.

Na północnej części tolmińskiego przyczółka mostowego wojska nasze przeszły do ataku, zdobyły jedno ze stanowisk włoskich, wzięły do niewoli 449 nieprzyjaciół (w tej liczbie 18 oficerów) i zdobyły 3 karabiny maszynowe i 1 ciskacz do bomb.

Na froncie tyrolskim odbywały się miernego natężenia walki działowe na Monte Piano, Col di Lafa, pod Riva i w Judikarji.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer.
Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(B. T. W.) Urzędowo donoszą dnia 17 marca:

Front zachodni.

W okolicy wyspy Dalen (na południowym-wschodzie od Rygi) toczy się zacięta walka artylerji.

Na froncie pod Dźwińskiem w okolicy Iłłukszty i drogi żelaznej z Poniewieża nieprzyjaciel operował granatami ręcznymi zawierającymi szczególny materjał wybuchowy,

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 marca:

Wieczorem;

Na północ od rzeki Aisne nieprzyjaciel dokonał ataku przeciw naszym strażom przednim na południowy-wschód od Bois du Butis, po zaciętej jednak walce na ręczne granaty został odparty.

W Argonach ostrzeliwaliśmy w dalszym ciągu nieprzyjacielskie linje komunikacyjne poza frontem.

Na północ od Verdun w ciągu dnia nie było ataków piechoty. Na zachód od Mozy i w Woevre ostrzeliwanie chwilami ustało. Na prawym brzegu Mozy wymiana strzałów zwiększyła się w odcinku Douamont—Damploup. Nasza artylerja zwalczała energicznie baterje nieprzyjacielskie i zniszczyła w Champneuvillle ważny skład z amunicją.

Na innych frontach, oprócz zwykłej wymiany strzałów, nic nowego.

W okolicy Ville au Bois i na wyżynie Graonne nasza artylerja rozwinęła ożywioną działalność.

Nie będzie pokoju w r. b.

W liście, nadesłanym do Londynu, oświadcza oficer angielkiego sztabu jeneralnego, że podczas ostatniego pobytu swego we Francji, angielski minister wojny, lord Kitchener, zapewniał, iż byłoby złudzeniem spodziewać się pokoju w b. r. Ani pod względem wojskowym, ani też pod względem ekonomicznym Niemcy nie są jeszcze tak wyczerpane, aby musiały nalegać na pokój, co zresztą zdaniem jego, można powiedzieć także o koalicji.

Lord Kitchener jest pewny, że minie jeszcze więcej niż rok, zanim nastanie pokój. „Dzisiaj zaś" — dodał głosem podniesionym — „żołnierz powinien myśleć wciąż tylko o zwycięstwie, nie zaś o pokoju". —Iskra—

Niemiec o Polsce.

W Berlinie ukazała się książka d-ra Ryszarda Bahra p. t. „Im besetzten Polen", w której autor opisuje swe wrażenia z podróży po Król. Polskiem.

Charakterystyczną jest przedewszystkiem opinja autora o Warszawie.—

Chwali on bardzo działalność Komitetu Obywatelskiego, który nazywa doskonałym, z ogromnem uznaniem wyraża się też nietylko o ochotniczych milicjantach warszawskich, lecz także o zachowaniu się publiczności warszawskiej, i przychodzi do przekonania, iż polskie masy umieją utrzymać dyscyplinę. Ci Polacy—pisze on — umieją panować nad sobą, a pochodzi to z doświadczenia życiowego, a nie z teorji lub też z politycznych względów, i dlatego, jak mi się zdaje, można im w znacznej części pozostawić swobodę

W innem miejscu pisze autor: Między Polakami niema już ludzi, którzyby chcieli powrotu Rosjan. Rozważając ekonomiczne powody rusofilizmu, konstatuje autor ze zdumieniem, że wielu Niemców dla tych powodów właśnie jest rusofilami. Autor przychodzi wskutek tego do przekonania, jak niszcząco może działać państwo przywilejów.

O zniesienie ograniczeń dla Polaków.

„Ruskija Wiedomosti" donoszą, że i druga konferencja nie wydała żadnego rezultatu. Ks. Wołkoński, zamykając posiedzenie, oświadczył, że sprawa zniesienia ograniczeń antypolskich okazała się bardziej skomplikowana, niż z początku przypuszczano.

Unja w Rosji.

„Wieczernieje Wremia" zwraca uwagę na zamieszczoną w organie synodu „Kołokoł" informację, donoszącą o rozpowszechnianiu się unji w Rosji zachodniej i południowej. Zdaniem „Kołokoła", w niektórych okolicach Rosji trzeba liczyć się poważnie z faktem zjawienia się gniazd unickich, których nie było w owych stronach już przeszło lat 80.

„Kołokoł" dodaje, że synod zaprojektował szereg środków, mających stłumić w zarodku to „niebezpieczeństwo".

Zadanie Kuropatkina.

„Breslauer General Anzeiger" pisze, że wiele krytyków wojskowych twierdzi, że w rejonie Ryga—Dźwińsk planowana jest przez generała Hindenburga wielka ofensywa.

Mianowanie generała Kuropatkina dowódzcą tego frontu ma być, według tych krytyków, zarządzeniem przeciw tej ofensywie. Kuropatkin uchodzi za najlepszego strategika w taktyce obronnej i jest właściwie twórcą walki pozycyjnej, gdyż zastosował ją poraz pierwszy za czasu wojny rosyjsko-japońskiej. Krytycy rosyjscy z nominacji Kuropatkina wyciągają wniosek, że na froncie Ryga—Dźwińsk wojska rosyjskie przez czas dłuższy trzymać się będą walki o bronnej.

117 generałów.

Donoszą z Londynu: „Na interpelację Artura Markhama w Izbie gmin, czy prawdą jest, że w Egipcie znajduje się 117 generałów angielskich, odpowiedział podsekretarz stanu w ministerjum wojny, że nie może dać wyjaśnień ze względu na chwilowe położenie, ale, że obecność tych generałów w Egipcie jest potrzebna z powodu obecnych okoliczności".

Obrońcy Verdun.

W artykule wstępnym „Journal de Geneve" z 29 z. m. opisuje sprawozdawca tego pisma, który właśnie wrócił z pod Verdun, w następujący sposób obrońców tej twierdzy: generałów Herra i Humberta.

Generał Herr jest naczelnym wodzem jednego pasa fortów Verdun. W bitwie nad Marną dowodził on artylerją jednego korpusu armji, który osłaniał twierdzę Verdun. On właśnie był zwycięzcą w pierwszej bitwie pod Verdun. W każdym razie spływają nań niemniejsze laury, aniżeli na Sarraila, pod którym Herr wówczas walczył. Skoro później został mianowany wodzem pierścienia obronnego twierdzy, stworzył zeń jeden z najmocniejszych z całego frontu.

Generała Humberta uważano za drugiego obrońcę twierdzy Verdun. Mniemanie to jest błędne. Generał Humbert dowodził początkowo grupą armji, operujących w Lotaryngji; z końcem lipca r. z. mianowano go komendantem armji w Argonach na miejsce Sarraila. Generała Humberta należy postawić obok Herra i Sarraila, obrońców Verdunu, aczkolwiek nie dowodzi w chwili obecnej armją walczącą pod Verdun. Bo choć dziś nie broni twierdzy, to jednak dotychczas umiał ją dzielnie ochraniać.

Blondyn, z jasnemi oczyma, oddziaływuje bardzo silnie na swoje otoczenia.

Nowy przyrząd lotniczy.

Jak donosi bukareszteński „Universul", mechanik Michael Filip zbudował przyrząd lotniczy nowego typu. Przyrząd ten unosi się w powietrze z miejsca i może utrzymywać się na jednem miejscu w powietrzu, jak również spadać pionowo na dół. W razie stwierdzenia, że dane miejsce nie nadaje się do lądowania, przyrząd może ponownie wzbić się w powietrze.

Nowy ten przykład ma być wypróbowany przez rumuńskie ministerjum wojny.

Podwyższenie ceny dzienników.

Z Drezna donoszą: Związek wydawców dzienników saskich postanowił podwyższyć od d. 1 kwietnia cenę ogłoszeń i prenumeraty.

Z Łodzi.

Zgłoszenia o sekwestr.

Kilka firm tutejszych zwróciło się do władz z prośbą o wzięcie ich przedsiębiorstw pod nadzór. Między innemi zgłoszenie dobrowolne o sekwestr podało jedno z większych towarzystw akcyjnych.

Z Zawiercia.

Z tow. akcyjnego.

Część fabryki tow. akc. „Zawiercie", którą przed kilku tygodniami zamknięto z powodu zatargu z robotnikami na tle wypłacenia im zarobku bonami, została obecnie uruchomiona.

Nadmienić należy, iż część tych robotników, po otrzymaniu z zarządu fabryki zapomóg na drogę, wyemigrowała za pośrednictwem miejscowego biura pośrednictwa pracy do robót zagranicę.

Z Lublina.

Zgon.

Zmarł ś. p. Juljan Walenty Zieliński, emeryt, uczestnik powstania 1863 roku, przeżywszy lat 80. Został on pochowany d 11 marca br. na cmentarzu miejscowym

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 21 we wtorek — Benedykta, Gilomeny.
Jutro 22 we środę — Oktawiana, Mikołaja.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 3.
Zachód słońca o godzinie 6 m. 12.

Wiadomości historyczne

1080 Zgon Bolesława Śmiałego.
1609 Narodziny Jana Kazimierza.

Z Jasnej Góry.

W niedzielę na Jasnej Górze nabożeństwa odbyły się w porządku zwykłym. Rano w kaplicy Najśw. Marji Panny O. Marjan odprawił prymarję, sumę przed południem na wielkim kościele celebrował. O. Walenty, słowo Boże wygłosił O. Romuald.

Po sumie nieszpory jak również następujące po nich pasje odprawił O. Walenty.

Podczas wszystkich nabożeństw świątynia Jasnogórska była wypełniona pobożnymi.

Z niedzieli.

Dzień niedzielny nie był podobny do niedzieli przeszłego tygodnia. Zamiast ciepła — chłód, zamiast pogodnego nieba — pochmurno, zamiast spokoju w przyrodzie — ostry wiatr. Wiosna — wbrew przewidywaniom i przepowiedniom — wstrzymała swe przyjście.

Lecz to wyraźnie odczuwać się daje tylko na krańcach miasta — w mieście życie wre, jak zwykle, choć posępność dnia działa przygnębiająco.

Początek wiosny.

Dziś we wtorek 21 marca o g. i po południu następuje wiosenne porównanie dnia z nocą i rozpoczyna się kalendarzowa wiosna.

Z biura asekuracyjnego.

Niedawno zostało otwarte w Częstochowie przy ul. Pięknej (dawniej Cerkiewnej nr. 3) rządowe biuro asekuracyjne ubezpieczeń budynków od ognia.

Biuro to jest już czynne i załatwia wszelkie asekuracje budynków dla powiatu częstochowskiego. Taksatorem mianowany został dawny taksator powiatu częstochowskiego inżynier Cyprjan Apanowicz a jego pomocnikami, jak już pisaliśmy, p. p. Schmidt i Zieliński.

W krótkim czasie ma być rozpoczęte ściąganie podatków asekuracyjnych, zaległych i bieżących. Z funduszów tych będą wypłacane wynagrodzenia za spalone budynki podczas wojny.

Zebranie „Naszej Piekarni".

W niedzielę 26 marca o godz. 2 po południu w sali Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcjan odbyć się ma zwyczajne ogólne zebranie roczne członków „Naszej Piekarni".

Karty na cukier.

Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi publiczności na to, że obecna cena cukru jest nieco wyższą, niż to wymienione jest na kartkach, mianowicie mimo, że kartka opiewa za 20 łutów faryny 16 kop. obecna cena wynosi o dwie kop. więcej zatem 18 kop. czyli 27 fenigów.

Za cukier kostkowy zamiast wymienionych na kartkach 20 kop. należy się teraz po 22 kop. czyli 33 fen. za 20 łutów.

Kartek nowych nie drukowano wyłącznie ze względów oszczędnościowych, unikając zbytecznego wydatku i używając przez kilka jeszcze serji kart dawnych.

Z zebrania „Postępu".

W niedzielę o godz. 4 po południu w sali parafjalnej Św. Zygmunta, pod przewodnictwem p. Wichury, przy sekretarjacie p. J. Bugajskiego, asesorach pp. Radziejewskim i Staniosie odbyło się ogólne zebranie członków sklepu Stow. Spółdzielczego „Postęp".

Obecnych było 26 osób, przeważnie kobiet.

Odczytane przez p. Bugajskiego sprawozdanie za r. 1915, wykazujące czysty zysk rb. 1039 zatwierdzono, dzieląc zyski te w sposób następujący: rb. 103.96, na kapitał zapasowy; rb. 204.75 na dywidendę od wybranego towaru; rb. 118.49 na dywidendę od udziałów; rb. 260 na rezerwę; rb. 155.85 dla członków zarządu; rb. 60 na gratyfikację dla sklepowych; rb. 125.96 na biednych członków i rb. 10 na rozwożenie chleba.

Następnie zatwierdzono na nowo poprzedni budżet roczny w sumie rb. 1,300 z prawem 10% latitudy.

Podczas wyborów, po krótkiej dyskusji powołani zostali:

Do Zarządu pp. S. Próba, W. Stanios i M. Woźniak.

Do Komisji Rewizyjnej pp. Ks. Kotnowski, dr. Kędzierski i E. Heine.

Zebranie przed godziną 5 zakończono.

Z zebrania „Dźwigni".

W niedzielę o godz. 4 po poł. pod przewodnictwem p. Bartelskiego odbyło się ogólne zebranie „Dźwigni Częstochowskiej". Sekretarzowała p. Karwasińska.

Obrady rozpoczęto od odczytania i zatwierdzenia sprawozdania za czas od 1 lutego 1915 do 1 lutego 1916 r. wykazującego deficyt rb. 125.06.

Następnie zdecydowano pani Stankiewiczowej zwrócić zaraz udział członkowski.

Pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym pracownicom igły niestowarzyszonym, ks. kanonik M. Fulman wniósł projekt dawania im roboty przez Stowarzyszenie, tudzież sprzedaż ich wyrobów w sklepie za potrąceniem komisowego. Wniosek ten poparty zasiłkiem osobistym ofiarowanym przez ks. kanonika na kapitał obrotowy, przyjęto.

Na miejsce ustępującej p. Łucji Juraszkówny powołano do Zarządu p. Karwasińską, nadto upoważniają zarząd do skooptowania jeszcze dwuch członków.

Echa święta piekarzy.

Zamieszczone w swoim czasie sprawozdanie z poniedziałkowego święta piekarzy, rozpoczętego nabożeństwem w kościołku Im. Marji, należy uzupełnić tem, że podczas południowej pogawędki wyłonił się zasługujący na gorące uznanie projekt aby złożone na ręce p. Kubickiego „na koleżeńską wypitkę" rb. 5 przeznaczyć na biedne dzieci bezrobotnych piekarzy. Za myśl tę, powtarzamy, należy się pp. piekarzom, pełne uznanie. Niestety, jak nam piszą zbiorowo „piekarze stow. Nasza Piekarnia", wskutek protestu jednego z uczestników zebrania, szlachetny ten pomysł nie został urzeczywistniony.

O zapomogi z Ameryki.

Wiele zamieszkałych u nas rodzin ma swoich członków w Ameryce, którzy w czasach obecnych dobrze tam zarabiają.

Wobec otwartej komunikacji pocztowej z Ameryką, rodziny te zwracają się do swoich krewnych lub przyjaciół o przesłanie im zapomóg pieniężnych.

Sprawozdanie.

Sprawozdanie Doraźnej Pomocy dla dziatwy szkolnej za pierwszy miesiąc egzystencji od 5 lutego do 5 marca 1916 opiewa:

Z funduszów, zaofiarowanych przez częstochowian uruchomiono przy szkołach w punktach miasta herbaciarnie, gdzie wydano biedniejszym dzieciom ogółem 8,087 herbat z mlekiem i chlebem i 3,605 herbat z mlekiem bez chleba.

Z liczby tej 793 kawałki chleba i 545 herbat otrzymały dzieci herbaciarni przy szkole p. Brzankowskiej staraniem i kosztem, częściowo ks. Jana Sowińskiego, a częściowo kosztem paru mieszkańców tej dzielnicy.

Z taniej kuchni rakowskiej.

Sprawozdanie taniej kuchni na Rakowie za miesiąc luty 1916 r.

Wydano obiadów:

płatnych	4038
bezpłatnych	11038
Razem	15066

Przeciętnie wydawano na jeden dzień po 519 obiadów.

Koszt własny powyższych obiadów wynosił rb. 802.82, cena średnia jednego obiadu kop. 5,38.

Na pokrycie kosztu obiadów wpłynęło w lutym:

Gotówką:

Od urzędników huty (ofiary)	rb.	368.50
Za sprzedane obiady	„	166 56
Od p. W. Fabianowskiej	„	3.—
„ Z. Kamosińskiej	„	3.—
„ M. Frank	„	3.—
„ C. Buczkowskiego	„	50
„ Hollera	„	50
„ Glück	„	20
	Rb.	545.26

W naturze:

Od Tow. B. Hantke węgla wartości	rb.	50.22
Razem	rb.	595.48
Niedoboru	rb.	208.34

Niedobory za grudzień ub roku i za styczeń b. roku w sumie ogólnej rb. 410.92, pokryto gotówką w miesiącu lutym b. r. z funduszów Berlińskiego Komitetu zapomogowego.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

Przemęcka — Biała Dolna, Gelak Walerja, Sowińska—Kłobuck, Majewska Helena—Brzeziny, Lipińska Kon-

stancja, Caban Katarzyna—Ost. Grosz, Gajewska Marjanna—Raków, Lubasińska Franciszka, Skowron Antoni—Kalej. Galowczyk Piotr, Gawron Antonina—Raków, Makusz Marja—Parkitka 4, Antosiewicz — Ogrodowa 2, Kowalska Marjanna—Złoty Potok, Krawczyk Tekla—Stawowa, Łosińska—Dobra 3, Strajewska—Nadrzeczna, Leszczyńska—św. Barbary 47, Mrówka—Ost. Grosz, Nawrot Apolonja—Ostatni Grosz, Paździoch Juljanna — Błeszno, Supłatowicz Anna—Jasnogórska, Swiąc Eleonora — Kocin, Wochniak Franciszka—Witkowice, Kowalska Walerja, Błaszczykowska, Krzysińska — Nowy Rynek 12, Gładysz Stanisława —Zawodzie, Pawłowska Elżbieta—Nowa 54, Czerwik Stanisława — Łojki, Nogaj Antonina, Garncarczyk Helena — Kiedrzyn. Siudeja Stanisława — Malice, Kiedrzyńska Marjanna — Stawowa 21, Majchrzak Bronisława, Dytkowska Emilja—Jasin, Sioła Franciszek—Panki, Sliwka Antonina — Kołaczkowice.

Bobrzyński Alfons, Puchala Adam, Leśnikowski Stanisław—Panny Marji, Starczewski Franciszek, Makowska Juljanna — Wąsowska Kuźnica. Drat Rozalja—Stobiecko, Pendrasik Stanisława, Bekus Marjanna, Koniarska Ludwika, Chęcińska Małgorzata — Krzepice, Skrobek Apolonja—Bąkowa Góra, Świstakowska Rozalja, Dendek Jan—Warszawska, Zadras Franciszek—Ostrowy, Jakiel Paulina, Grabowska M., Stanowska Katarzyna, Snika Marjanna—Zawodzie, Karkowskie: Paulina i Marjanna — Ogrodowa, Froncik Franciszka—Łazisko, gm. Panki, Kowalik Katarzyna — Warszawska 83, Büchner Herszlik, Rosak Marja—Parzymiechy.

Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odnośnych władz powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 1 po połud i między 4 a 6 wiecz.

Wieczór uczniowski.

We czwartek 23 marca w teatrze Paryskim odbyć się ma odłożony wskutek nagłego zgonu jednego z uczniów a uczestników — wieczór muzyczno-wokalny i deklamacyjny na dochód niezamożnych uczniów gimnazjum dyr. Wincentego Szudejki.

Program wieczornicy zawiera też jednoaktówkę „Pojednani".

Odczyt.

Zapowiedziany, lecz z przyczyn od inicjatorów niezależnych odwołany odczyt Józefa Wassercuga p. t. „Wielkie legendy ludzkości" odbędzie się w dniu 28 marca w sali teatru „Corso". Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Wł. Jackowskiego i w składzie materjałów aptecznych p. Seniora.

„20 dni kozy".

Związek Zawodowy Robotników przemysłu Skórzanego, we środę 22 marca w teatrze „Corso" urządza pod kierunkiem p. Wł. Glogera amatorskie przedstawienie, wystawiając „20 dni kozy" farsę w 3 ch aktach Henneguina.

Komunikacja pocztowa Częstochowy z okupacją austrjacką.

Ruch pocztowy między okupacją niemiecką, a austrjacką rozpoczął się 4 b m. i dozwolony jest w następujących rozmiarach:

W obszarach, zajętych przez austro-węgierskie wojska, do c. i k. urzędów etapowych pocztowych i telegraficznych:

Bełchatów, Biłgoraj, Busk, Chmielnik—Chełm, Działoszyce, Gorzkowice, Hrubieszów, Janów, Jędrzejów, Kazimierz Wielki, Kielce, Klimontów, Kłomnice, Kolbuszowa, Koprzywnica, Kozienice, Krasnik, Krasnystaw, Lubartów. Lubień, Miechów, Nowa Brzeźnica, Puławy, Radomsk, Olkusz, Opatów, Opoczno, Ostrowiec, Pasieczna, Pilica, Proszowice, Radom, Rudniki, Sandomierz, Skała, Skalmierz, Skarżysko, Sławków, Słomniki, Staszów, Stopnica, Strzemieszyce, Sulejów, Szczekociny, Szczerców, Szydłów, Wierzbnik, Włoszczowa, Wodzisław, Wolbórz, Wolbrom, Zamość, Żarki, Zawichost.

Do wszystkich tych urzędów są dopuszczalne karty pocztowe, listy nierekomendowane, druki, gazety, próby towarów, pakiety bez wartości do 5 kilogramów. Oprócz tego, przy urzędach oznaczonych są dopuszczalne listy o podanej wartości i zwykłe przekazy pocztowe do 1000 koron oraz prywatne telegramy w jednej mowie, po polsku lub niemiecku.

O posady kolejowe.

Przed kilku tygodniami spora liczba tutejszych mieszkańców wszczęła starania o posady na kolejach terenu austrjackiego. Nie mogąc się doczekać rezultatu niektórzy z nich wysłali do zarządów kolejowych powtórne podania o przyspieszenie przyjęcia ich na posady.

O powrót nieletnich.

W czasach masowej emigracji robotników tutejszych zagranicę, wyemigrowała stąd spora liczba nieletnich, w wieku od 13 do 16 lat. Ponieważ niektórzy z nich przez dłuższy czas nie dają znaku życia o sobie, rodzice zamieszkali tutaj, wszczęli starania o powrót tych nieletnich do Sosnowca.

Sezon wiosenny.

W Częstochowie sezon wiosenny rozpoczął się nadobre.

W sklepach bławatnych, galanteryjnych, z obuwiem i innych panuje ruch niezwykły. Również w zakładach szewckich, krawieckich i magazynach damskich praca wre gorączkowo z powodu otrzymanej większej ilości zamówień wiosennych.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

do firmy „Huldczyński" w Gliwicach—5 ślusarzy i 15 silnych robotników.

do „Julienhuette" w Bobrek — 40 zwyczajnych robotników.

do „Berg. Insp." w Zabrzu—ślusarzy, tokarzy, pomocników kowalskich i zwyczajnych robotników.

do majątków wiejskich—mężczyzn, kobiet, chłopców i dziewcząt, prócz tego znaczną liczbę robotników zwyczajnych do firm: „Godullahuette" (cynkownia), „Miedziński" (kamieniołomy), „Guidottohuette" (cynkownia).

Warunki dobre.

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Roboty w ogrodzie na miesiąc marzec.

Owady zbierać z drzew owocowych, pnie drzew i gałęzie grube skrobać i bielić; wycinać suche gałęzie, oraz przerzedzać zagęszczone korony. U młodych drzew koronki formować.

Na drzewach karłowych wykonywać cięcia wiosenne. — Formować i rozpinać drzewka formowane, palmety.

W końcu miesiąca odkryć róże, winorośle, wybierając na to dzień pochmurny, a nawet dżdżysty, aby powolnie oswoić drzewka z promieniami słońca. Tak samo postąpić z morelami, brzoskwiniami, magnalis itp., zabezpieczonemi na zimę.

Drzewa owocowe słabe lub stare zasilać: kompostami, nawozami ciekłemi, jak obornik i rozcieńczony kloacznik, popiołem, kainitem, lub nadfosforanem, po 2—3 funty na drzewo 15 letnie.

Drzewa owocowe, jak i parkowe, o ile nie były sadzone w jesieni, rozsadzać.

Wysiewać na dziczki ziarnka grusz, jabłoni, oraz zastratyfikowane w jesieni pestki śliw, czereśni i wisni.

Szczepić drzewa owocowe i parkowe.

W inspektach wysiewać: ogórki, melony, dynie, cebule, rozsady kapust, pomidory, selery, pory, majeranek, sałatę gruntową, rzodkiewkę i marchewkę.

Na gruncie: pietruszkę, marchew, szpinak, sałatę, rzepę, rzodkiewkę, cebulę, rozsady kapust, migdałki ziemne.

W ogrodzie ozdobnym i kwiatowym obcinać i formować w dalszym ciągu drzewa i krzewy z wyjątkiem bzów, migdałów, bouldeneży, które kwitną na końcach gałązek.

Zasilać nawozami ciekłemi: Róże, drzewa i krzewy parkowe, rośliny trwałe.

Zasilać trawniki kompostami, przekopywać pod świeży zasiew.

(Ostrzegam jednakże przed projektowaniem zasiewu większych trawników, z powodu wysokiej ceny nasienia trawy)

Przekopać z nawozem rabaty i kwietniki, a także grzędy krzewów, rozsadzać w inspektach lewkonje, astry, lobelje, begonje, goździki i inne.

Rozmnażać z sadzonek rośliny kobiercowe, jak altenantery, pelargonje, fuksje, heljotropy i t. p., do doniczek canny, coladje. Przesadzać rośliny cieplarniane. Kołaczkowski.

Bez wieści.

Komisarjat IV ogłasza, iż poszukuje się zamieszkałej do niedawna w Częstochowie Franciszki Janiszewskiej, z domu Wydry, w celu udzielenia jej wiadomości o mężu. Poszukiwana winna zgłosić się do Komisarjatu IV przy Rynku Wieluńskim nr. 32.

Ujęcie 4-ch złodziei.

Funkcjonarjusze policyjni komisarjatu IV ujęli 4-ch złodziei, będących do tej pory postrachem Częstochówki i wsi pobliskich. Są to: Leszcz, Kowalczyk, Czała i Flak. Między innymi dopuścili się oni kradzieży: krowy w Łobodnie, świń w Ligocie drobiu w Grabówce i Rybnej, kartofli ze stodół przy ul. Ciemnej itp. Grasowali przez pół roku, aż wreszcie dostali się do rąk sprawiedliwości. Wszyscy czterej zostali osadzeni w areszcie miejskim.

Aresztowanie bandytów.

W okręgu piotrkowskim—jak donosi „W. Tag."—żandarmerja austrjacka przy pomocy wojska otoczyła w tych dniach szereg wiosek i lasów i dokonała obławy, która trwała całą dobę.

W jednym z lasów po formalnej bitwie i strzelaninie ujęto 8 bandytów.

Pod Kamińskiem aresztowano jeszcze 2 uczestników bandy, przy których znaleziono mnóstwo zrabowanych pieniędzy i przedmiotów wartościowych. 5 bandytów przywieziono do Piotrkowa, gdzie oddani zostaną pod sąd wojenny.

Odebrane łupy.

Przed dwoma tygodniami nieznani złodzieje skradli Marcinowi Rusowi ze Stanisławowa konia i Chrzanowi, zamieszkałemu w Częstochowie przy ulicy Wieluńskiej krowę.

Łupy te właściciele otrzymali z powrotem. Mianowicie krowę odebrał leśnik w lesie za Blachownią, konia zaś schwytano na Parkitce, gdzie biegał po polach, wypuszczony widocznie przez złodziei.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

175—Ziemba Fr., 444—Buczkowska Franciszka, 258—Jendrecka Helena, 891—Krawczyk Ignacy, 427—Pisarek Stanisława, 535—Majewska Helena, 776—Sztoner Józef Kuśnierski, 228—Ryterska Ludwika—Blachownia, 892 Kułówski Jan, 898—Kmeszyńska Franciszka.

778—Szulc Adam, 539—Małek Janina, 894—Koniarska Ludwika, 209—Nowak Elżbieta, 586—Majchrzak Rozalja.

895—Krawczyk Ignacy, 866—Gajewczyk Piotr, 58—Urbaniak Walenty, 210—Nowak Franciszka, 177—Zadros Franciszek, 896—Kramarzyk Marja, 777—Sowińska Jadwiga, 897—Kozakiewicz Aleksander, 123—Oszczygieł Teofil.

O wyjazd do Ameryki.

Biuro informacyjne dla emigrantów komunikuje, że wszelkie wiadomości, jakie się ostatnio ukazały w prasie o rzekomem udzielaniu pozwoleń kobietom i dzieciom na wyjazd do Ameryki, są bezpodstawne. Wiadomości pochodzą z pogłosek, które nie mają uzasadnienia.

—:—

Repertuar.

Dziś we wtorek:

Paryski — „Dożynki" operetka w 1 akcie i obrazy kinematograficzne.

Odeon — Obrazy kinematograficzne.

Odpowiedzi od Redakcji.

Panu **M. M.** Recenzje teatralne wchodzą w zakres atrybucji stałego członka redakcji, a więc w rubryce tej miejsca wolnego niema, przynajmniej narazie.

Rozkład pociągów.

Ruch pociągów z dworca przy ul. Kolejowej (dawniej Dojazd) jest następujący:

Pociągi odchodzą:

Do Sosnowca o godz.: 7 m. 6 rano, 11 m. 1 rano, 12 w poł. (pośp., tylko dla podd. niem. i austr.-węg.), 5 m. 21 wiecz., 9 m. 51 wiecz., 4 m. 24 rano (posp., przejazd ograniczony).

Ku Warszawie o godz.: 6 rano, 9 m. 28 rano, 12 m. 47 po poł. (pośp., tylko dla podd. niem. i austr.-węg.), 2 m. 8 po poł., 4 m. 48 po poł., 9 m. 8 wiecz., 1 m. 5 w nocy (pośp., przejazd ograniczony).

Pociągi przychodzą:

Z Sosnowca o godz.: 9 m. 18 rano, 12 m. 37 po połud. (pośp., tylko dla podd. niem. i austr.-węg.), 2 po poł., 4 m. 38 po poł., 8 m. 58 wiecz., 12 m. 55 w nocy (pośp., przejazd ograniczony)

Z Warszawy o godz.: 6 m. 8 rano, 10 m. 51 rano, 11 m. 50 przed połud. (pośp., tylko dla podd. niem. i austro węg.), 1 m. 37 po poł., 5 m. 11 wiecz., 9 m. 41 wiecz. i 4 m. 24 rano (pośp., ograniczony przejazd).

Opłata za przejazd pobierana jest po 8 fenigów od kilometra i osoby.

Cena biletów 3-ej klasy jest następująca:

do Warszawy — mk. 18.50, do Łodzi—mk. 13, do Piotrkowa—mk. 6.90, do Radomska—mk. 3.30, do Sosnowca —mk. 6.40.

Za bagaż płaci się mk. 2 od sztuki bez względu na odległość.

Nowa ustawa stemplowa

z taryfą i postanowieniami wykonawczemi dla obszaru

Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Cena 50 fenigów.

Do nabycia: w Administracji „Gońca" oraz we wszystkich księgarniach.

Rutynowana nauczycielka **wykłada stenografję** w językach: polskim i niemieckim oddzielnie lub w kompletach jak również naukę pisania na maszynach, tamże **I-sze Biuro** istniejące od 1907 roku pisze listy i prośby po niemiecku tłomaczy dokumenty. Szumacherowa ul. Szkolna Nr. 5a. II-gie piętro front. 694—

Zgubiono książkę pod tytułem „Anegdotki religijne". Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji Gońca. 195—

Biblioteka parafialna przy kościele św. Zygmunta otwarta jest w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

Bibljoteka Handlowców (Dojazd Nr. 13.) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

Bibljoteka Towarzystwa Szerzenia Wiedzy otwarta jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem W niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.

Teatr PARYSKI ul. Panny Marji 19.

Program na wtorek 21 i środę 22 Marca

Tylko dla dorosłych.

Dziś wieczór śmiechu!

Wzorowa żona

Wyśmienita komedja w 4-ch częściach w wykonaniu najlepszych sił artystycznych.

Oszukany mąż

(Dramat w 2-ch częściach)

Polowanie na Sumatrze

(Zdjęcia z natury)

Na scenie:

Nowość! Nowość!

DOŻYNKI

Operetka ludowa w 1 akcie ze śpiewami i tańcami L. Sosnowskiego muz. Tarnowskiego.

Szczegóły w programach.

Teatr „ODEON"

Program od soboty 18 do piątku 24 Marca r. b. (włącznie)

SENSACJA! Głośny obraz warszawski! Tylko dla dorosłych. SENSACJA!

ŻONA...

Wielki dramat z Tajemnic Warszawy w 5-ciu aktach, osnuty na prawdziwem zdarzeniu. W roli głównej słynna nieporównana

POLA NEGRI

Dalszą obsadę stanowią wybitni artyści warszawscy. W akcie 3-im primaballerina pani **Gnatowska** i baletmistrz pan **Sobiszewski,** wykonają pełen uroku i wyrazu

„TANIEC KOWBOJÓW"

Z powodu bardzo kosztownej dzierżawy obrazu **ceny miejsc podwyższone o 5 kop.**
UWAGA: Dzieciom i młodzieży do lat 17-tu wejście wzbronione.

Szkoła kroju i szycia MARJI PIASECKIEJ Mistrzyni cechu Warszawskiego i Częstochowskiego ul. Wieluńska № 8 vis à vis parku dom pana Paderewskiego przy szkole pracownia sukien kostjumów oraz form papierowych na żądanie jak dawniej tak i obecnie bez żadnej przerwy prowadzę swój zakład przyjmuję panienki do nauki kroju i szycia przy zniżonej opłacie. 188—

Częstochowskie T-wo Poż.-Oszczędn.

od lokowanych teraz w Towarzystwie oszczędności płaci:
2 % — za zwrotem sumy na każde żądanie,
4 % — „ „ „ za 1/2 roku,
5 % — „ „ „ „ wymówieniem rocznem.

Zarząd.

Częstochowskie T-wo Poż.-Oszczędn.

wzywa wszystkich członków i poręczycieli dłużnych Towarzystwu do regulowania procentów i spłaty długów. Wobec przepisów istniejących T-wo zmuszone jest do hodzić swoich należności na drodze sądowej co pociąga za sobą znaczne koszty. Dla uniknięcia tego T-wo czyni możliwe ułatwienia w spłacie długów i procentów w nadziei, że dłużnicy pośpieszą z regulacją swych zobowiązań

Zarząd.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9—1 i od 3—7 wieczorem.

Doktór **PAWEŁ BRONIATOWSKI**

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł. Panie od 12—1 po poł.

Sprzedam wózek dwuosobowy, mało używany. Wiadomość w Administracji „Gońca Częstochowskiego". 044—

DRUKI

dla sądów gminnych i

Kas Poż. - Oszczędnościowych

gotowe na składzie

w drukarni

F. D. Wilkoszewskiego

Częstochowa ul. Panny Maryi 38.

Wielki wybór

papierów listowych i kopert

w Drukarni

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

ul. Panny Maryi 38.

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z całkowitem utrzymaniem lub bez do wynajęcia ul. Panny Marji Nr. 42 m. 3. 177—

Potrzebna jest do **Biura Próśb** Józefa Potażnika Piękna 6 maszyna do pisania w dobrym stanie. 190—

Uprzejmie prosimy szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Drzewka owocowe

pięcioletnie bardzo ładne z silnemi koronami po 60 i 75 kop. sztuka, sprzedaje i koleją wysyła. Ogród pomologiczny

Doktora Karola Zawady

w Częstochowie ul. Szkolna № 21.

Doradca prawny powrócił

Załatwia nadal skutecznie

Podania, Prośby i Obrony

oraz wszelką korespondencję. Wykonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

M. Schönfeld

ul. Piękna, (b. Cerkiewna) № 5

parter z frontu.

UWAGA: Należy zwracać baczność na ulicę i № domu.

Do wydzierżawienia domek 2 pokoje z kuchnią i mały ogród. Waid. ul. Panny Marji 23 u stróża. 194—

7)

Naokoło Bałtyku.

Osobiste przeżycia częstochowianki w podróży przez Szwecję i Finlandję 1914 r.

(Dalszy ciąg).

Tymczasem dojeżdżamy nie do Torneo, ale tylko do Haparandy. Tam trzeba się przesiąść na łódź motorową. Znowu tłok, ścisk, popychanie, ciągle z nieprzytomnem dzieckiem na ręku.

Nakoniec Torneo, komora, rewizja celna, paspoitowa. Bogu dzięki, już widać jakiś budynek. To tylko stacja kolejowa. Chcąc się dostać do miasteczka, trzeba znowu przeprawiać się promem przez rzekę Torneo. Tu już nerwy wypowiadają mi posłuszeństwo. Czuję się niezdolną do dalszych wysiłków. Postanawiam nie ruszyć się ztąd; niech się dzieje, co chce.

Tymczasem pierwszą osobą, którą spostrzegam, zbliżając się do stacji, jest dr. R. w towarzystwie jeszcze jednego częstochowiaka, prof. K., który w Stokholmie wraz z rodziną przyłączył się do nas. Jakbym anioła zobaczyła. Dr. R. również ma minę uradowaną.

— No, dzięki Bogu, że pani jest. Żona mi od rana głowę suszy, żeśmy tak wczoraj bez pani odjechali. Ale tu pani zostać nie może, tu nawet poczekalni niema. Jedziemy do miasta, do szkoły, w której lokuje się cała nasza paczka.

— Dobrze, jedziemy.

Przeprawa promem trwa krótko. Za chwilę jesteśmy w olbrzymiej sali gimnastyczno-rekreacyjnej, wysokiej na dwa piętra, z galerją dokoła. Teraz sala ta jest zupełnie pusta, tylko na podłodze po pod ścianami ma narzuconą grubą warstwę świeżego siana, które nam zastępuje łóżka i krzesła, a pośrodku- długą ławę, zastępującą stół.

— Dziecko chore! tego tylko brakowało! — irytuje się doktór, rzucając bezradne spojrzenia na salę, pełną hałasujących dzieci.

— Co tu w takich warunkach można pomódz choremu dziecku.

Ale za chwilę hałasujące dzieci zostają wyprawione pod opieką jednej z pań na podwórze, odnajduje się steloskop, można przynajmniej zbadać chore biedactwo. Dzięki Bogu, to tylko silne zaziębienie, połączone z zaburzeniami żołądkowemi.

Wybiegam szukać apteki — jest zaraz na rogu I oto niedługo maleństwo, wygodnie ułożone na miękkiem sianie, pod wpływem lekarstw, a może tylko wygodnej pozycji i spokoju, przestaje jęczeć, rzucać się, zasypia. Mogę teraz zająć się innemi sprawami.

Od towarzyszów podróży dowiaduję się, że i przez Rosję otrzymujemy przejazd bezpłatny, ale o ile w Szwecji cała odnośna procedura była nadzwyczaj uproszczona, o tyle tu napotykamy masę formalności.

Tam podano pociąg, zanotowano mniej więcej liczbę wsiadających podróżnych, i „jedźcie!".

Tu trzeba najpierw zameldować się u oberpolicmajstra i dostać od niego specjalne zaświadczenie; z tem zaświadczeniem trzeba docisnąć się do kasy kolejowej, godzinami wystając w szeregu, i dostać bezpłatny bilet; ten bilet jeszcze w jakiejś drugiej kasie ostemplować, poczem można pojechać, albo i nie pojechać, o ile ktoś w ścisku nie dostanie się do wagonu.

Biegnę najpierw do oberpolicmajstra, gdzie załatwiam się stosunkowo prędko, ale teraz nie wiem, co wpierw robić: czy iść do kasy po bilety, czy nakarmić starsze dzieci, mocno już zgłodniałe po całodziennym poście, czy pójść poszukać jakich zapasów żywności na dalszą drogę Na szczęście, prof. K., widząc mój kłopot, podejmuje się załatwić za mnie wszelkie formalności kasowo - biletowe, pomimo, że sam ma już bilety i ze znużenia ledwo trzyma się na nogach. Przyjmuję tę przysługę z niewymowną wdzięcznością i przedewszystkiem zajmuję się nakarmieniem zgłodniałych.

Wkrótce starsze dzieci siedzą nad garnczkiem gorącego ryżu, ugotowanego na spirytusowej maszynce na podwórzu pod studnią (z obawy pożaru), malutka zapija herbatę, a ja pędzę po sprawunki.

Zachodzę do jednego sklepu—pusto, niema nic; do drugiego—to samo; do trzeciego — również. Jest i piekarnia — bez pieczywa, i cukiernia—bez ciastek, i masarnia — bez wędliny, co to znaczy.

— Cóż to dziwnego, — tłumaczy mi jeden z kupców, — Torneo to malutka mieścina, liczy zaledwie 5 tysięcy mieszkańców, podróżnych przyjeżdża tu niewielu. A teraz przez kilka dni przejechało tędy z 10.000 osób i każdy chciał kupić coś do jedzenia. To też wszystko wykupili.

Nakoniec w jednym ze sklepów panienka sklepowa mówi mi, że jej siostra może mi odstąpić pół bochenka chleba i trochę masła. (Nie i tu prawie wszyscy mówią po niemiecku, a za to nie przyznają się do znajomości języka rosyjskiego.

Idziemy do tej siostry; oprócz chleba i masła dostaję u niej jeszcze trochę jaj, i już spokojnie wracam do dzieci, rozglądając się po miasteczku.

(d. c. n.)

Drukarnia i Litografja F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE i AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".